



Sony SRS-X9

„Staromodny” pilot – wbrew pozorom – wciąż się przydaje, choć niektóre funkcje (np. parametry procesorów DSP) ustawimy tylko z firmowej aplikacji dla smartfonów.

W tematykę plików wysokiej rozdzielczości Sony zaangażowało się z taką samą determinacją, jak niegdyś w format płyt SACD. Stąd mamy wiele urządzeń oznaczonych złotym logo Hi-Res Audio. Oczywiście nie każdy sprzęt zasługuje na takie wyróżnienie. SRS-X9 jest jedynym modelem z kategorii „głośników bezprzewodowych”, który je otrzymał.

Na zdjęciach z materiałów producenta, SRS-X9 wygląda potężnie, ale już poręczne (z wygodną rączką) opakowanie sugeruje, że nie jest to urządzenie olbrzymie. Szerokość 43 cm nawiązuje do wymiarów klasycznego hi-fi, wysokość i głębokość są niemal identyczne, urządzenie wygląda elegancko i nie będzie zajmowało dużo miejsca.

Jakość materiałów użytych do wykonania „skrzynki” jest bardzo dobra i sprytnie skomponowana. Przód w całości wypełnia metalowa, siatkowa maskownica. Wydaje się, że jest tak skrzętnie spasowana z krawędziami, że nie sposób jej zdjąć. A jednak – sam producent podpowiada, że dla jakości dźwięku (!) warto to zrobić i dostarcza w komplecie dwa specjalne narzędzia: kołki z magnesami, za pomocą których można tę czynność przeprowadzić bezpiecznie.

Boczne ścianki są metalowe (efektowna, szczerotkowana struktura), a górną w przeważającej części przykryto szklanym panelem, pod którym znajdują się sensory dotykowe wraz z subtelnymi diodami, sygnalizującymi działanie podstawowych funkcji.

Przejdźmy jednak do techniki głośnikowej, bo ta jest w SRS-X9 naprawdę wyjątkowa. Zdejmujemy maskownicę i widzimy, że punktem wyjścia jest tutaj system 2.1. Indywidualnie dla każdego kanału zmontowano układ dwudrożny z małą, 19-mm tekstylną kopułką oraz 4-cm głośnikiem średniotonowym – najprawdopodobniej z celulozową membraną.

W centrum frontu znajduje się 8-cm woofer (wspólny dla obydwu kanałów) z dużą na-

kładką przeciwpylową membrany plecionej (kevlar lub włókno szklane) i charakterystycznym, „turbinowym” zawieszeniem. Po obydwu stronach woofera są jeszcze prostokątne membrany bierne. To wcale nie koniec atrakcji...

Na górnej ścianie (ponad tweeterami z frontu) zainstalowano dwa kolejne głośniki wysokotonowe – większe, 25-mm kopułki. Nie wiadomo dokładnie, jak działa ten układ, tajemnicą pozostaje również konfiguracja wzmacniaczy. Wiemy tylko, że do ich konstrukcji użyto układów impulsowych S-Master MX.

SRS-X9 jest pod względem zakresu obsługiwanych formatów i źródeł prawdziwym majstersztykiem, trudno mu wytknąć jakiegokolwiek braki. Komunikacja sieciowa może odbywać się za pomocą przewodowego interfejsu LAN lub bezprzewodowego Wi-Fi (składana antenka), które uzupełniono standardem Bluetooth. Pamiętano zarówno o sprzęcie Apple, instalując rozszerzenie AirPlay, a także całej reszcie (na czele z serwerami NAS) poprzez uniwersalny DLNA. Obsługę wspomaga dedykowana aplikacja dla sprzętu mobilnego, lecz w komplecie jest też niewielki, klasyczny pilot.

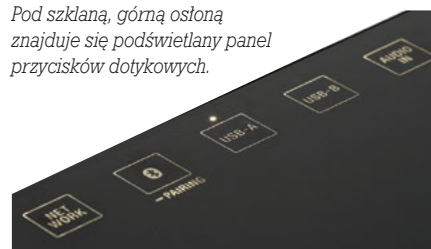
Oprócz źródeł sieciowych, podłączymy urządzenia przewodami – dla urządzeń analogowych jest wejście mini-jack, a także dwa porty USB. Jeden w standardzie typ-A obsługuje nośniki pamięci (np. pendrajwy) a także smartfony; drugi to typ-B działający w analogiczny sposób jak USB DAC. Zatem do SRS-X9 można podłączyć komputer.

Sony dekoduje przy tym niemal wszystkie standardy plików (z Flac 24/192), a nawet DSD. Dla standardów skompresowanych



Sony to nie tylko bezprzewodowe cuda – do SRS-X9 podłączymy również wiele źródeł przewodowych, jest nawet wejście analogowe, a także port USB DAC.

Pod szklaną, górną osłoną znajduje się podświetlany panel przycisków dotykowych.



przygotowano układ poprawiający brzmienie DSEE-HX, możemy go włączyć, wyłączyć lub zdać się na tryb automatyczny. Jest także korektor częstotliwościowy ze zdefiniowanymi ustawieniami oraz trybem manualnym.

Zanim urządzenie pozwoliło się do siebie „zbliżyć” z jakimkolwiek źródłem, zaświeciło ostrzegawczo czerwoną kontrolką Update i po moim przyzwoleniu przeszło w kilkunastominutowy tryb aktualizacji oprogramowania – to coraz częstsze „atrakcje” w nowoczesnych urządzeniach audio.

ODSŁUCH

Sony gra zaskakująco...poprawnie, neutralnie, równo, ale i dostatecznie żywo. Po doświadczeniach ze „stacjami dokującymi” poprzednich generacji Sony, mogłem się spodziewać wyeksponowania niskich częstotliwości. To już jednak albo przeszłość, albo „recepta”, która nie dotyczy SRS-X9. Ten model obchodzi się z basem ostrożnie, w pewnym sensie z audiofilskimi manierami, jakkolwiek by to dziwnie nie brzmiało w kontekście takiego produktu. Bas jest nawet niski, ale unika jakiegokolwiek przesady. Rytm też nie wychodzi na pierwszy plan, Sony nie gra ekspansywnie i rozrywkowo, dba przede wszystkim o naturalność oraz „akustyczność”, zarówno poszczególnych dźwięków, jak i całego obrazu muzycznego. W ramach tej naturalności zostaje zapewniona zarówno konsystencja, jak i otwarcie; najważniejsza jest jednak spójność i proporcje, stąd równowaga tonalna to jeden z priorytetów. Wszystkie podzakresy są świetnie zespolone, z czego rodzi się właśnie naturalna, a nie sztuczna żywość; sprawdza się to przy każdym rodzaju muzyki, choć najbardziej przy odtwarzaniu płyt z instrumentarium akustycznym – syntetyczne brzmienia są wygładzane i uspokajane, co też może się podobać, ale tchu nie zapiera.

Zasięg stereofonii jest ograniczony; w tym zakresie Sony zachowuje się zgodnie z oczekiwaniami, jakie można mieć wobec tego typu urządzeń, bez rewolucji, jaką zapowiadają dodatkowe wysokotonowe. Za pomocą SRS-X9 nie nagłośnimy też dużych pomieszczeń, ponieważ jest to systemik do kulturalnego grania w gabinecie lub sypialni.

SRS-X9
CENA: 2940 ZŁ
DYSTRYBUTOR: PROA INDIVIDUAL www.sony.pl
WYKONANIE Subtelny, elegancki wygląd, świetne materiały, wyjątkowo rozbudowany układ głośników i wzmacniaczy.
FUNKCJONALNOŚĆ Bardzo wszechstronne urządzenie, obsługuje wszystkie źródła i formaty plików.
BRZMIENIE Zrównoważone, dokładne i klarowne, doskonale do mniejszych pomieszczeń i umiarkowanych poziomów głośności.



Sekcja 2.1 z przodu – dwudrożne układy dla każdego kanału wspomagane wspólnym wooferskim z dwoma membranami biernymi.



Na górnych krawędziach umieszczone dodatkowe kopułki superwysokotonowe.



Antena Wi-Fi jest zamaskowana w wycięciu tylnego panelu. Jeśli poziom sygnału będzie zbyt niski, można ją rozłożyć.